

USA uderzają w Rosję kolejnymi sankcjami

Filip Rudnik, Iwona Wiśniewska

1 maja Stany Zjednoczone rozszerzyły sankcje wobec Rosji o kolejne 29 osób fizycznych i 250 firm zarejestrowanych w FR i państwach trzecich. Wśród nich znalazły się:

- podmioty zaangażowane we wsparcie działań wojennych Rosji (ok. 150, w tym 16 z Chin, Turcji, Kirgistanu i Malesji) – są to przede wszystkim firmy z sektora zbrojeniowego (np. dwie spółki córki Rosatomu), ale także przetwórczego, technologicznego i transportowego;
- podmioty zaangażowane w realizację dostaw do Rosji nitrocelulozy, wykorzystywanej do produkcji prochu (14 firm, w tym dwie z Chin);
- 10 podmiotów zaangażowanych we wsparcie rosyjskiego programu rozwoju broni biologicznej i chemicznej;
- podmioty zaangażowane w omijanie istniejących już restrykcji; sankcjami objęto ponad 60 podmiotów, w tym 35 z Azerbejdżanu, Belgii, Chin, Turcji, ze Słowacji i Zjednoczonych Emiratów Arabskich; w większości są to firmy logistyczne, które zdołały stworzyć całe łańcuchy dostaw elektroniki i podzespołów do Rosji, np. na potrzeby zakładów Kamaz – producenta samochodów opancerzonych dla armii – bądź dostarczające komponenty dla rosyjskich projektów LNG;
- osoby powiązane ze śmiercią Aleksieja Nawalnego – na listę sankcyjną wpisani zostali trzech przedstawiciele służby więziennej FR, w tym dyrektor kolonii karnej nr 3, w której zmarł opozycjonista.

Konsekwencją umieszczenia na listach sankcyjnych Waszyngtonu jest całkowity zakaz współpracy amerykańskich firm z karanymi podmiotami oraz zamrożenie należących do nich aktywów w USA. Rozszerzając ograniczenia, administracja amerykańska przypomniiała o istniejącej procedurze skreślenia z list. Jak zaznaczono, celem sankcji nie jest karanie, ale doprowadzenie do pozytywnej zmiany postępowania karanych podmiotów.

30 kwietnia Senat Stanów Zjednoczonych przegłosował także ustawę wprowadzającą embargo na import nisko wzbogaconego uranu z Rosji (LEU, *low-enriched uranium*). Dokument – zaaprobowany przez Izbę Reprezentantów w grudniu 2023 r. – wymaga podpisu prezydenta, spodziewanego w najbliższym czasie. Zakaz ma zacząć obowiązywać po 90 dniach od wejścia w życie dokumentu. Do 1 stycznia 2028 r. Departament Energii może jednak warunkowo zezwalać na dostawy z Rosji, jeśli z braku alternatywnych źródeł surowca zagrożona byłaby ciągłość pracy elektrowni jądrowych w USA. Wejście w życie ustawy odblokuje również środki finansowe w wysokości 2,7 mld dolarów na wsparcie

rozwoju produkcji paliwa jądrowego w USA, które Kongres wydzielił dla sektora na początku bieżącego roku. Ustawa ma obowiązywać do 2040 r.

Komentarz

- Stany Zjednoczone regularnie rozszerzają restrykcje w związku z rosyjską agresją na Ukrainę. Obecnie na listach sankcyjnych Waszyngtonu znajduje się przeszło 4,5 tys. podmiotów, przy czym jednorazowo największa ich liczba (ponad 550) została dopisana w lutym 2024 r. W ostatnich miesiącach administracja USA coraz częściej obejmuje restrykcjami podmioty z państw trzecich zaangażowane we wspieranie Rosji w obchodzeniu sankcji. Dotyczy to zwłaszcza dostaw technologii i elektroniki na potrzeby sektora zbrojeniowego. Jak pokazują dotychczasowe doświadczenia, instrument ten jest dość skuteczny w przerywaniu łańcuchów dostaw do FR towarów objętych sankcjami. W ostatnich miesiącach Waszyngtonowi udało się m.in. znacznie ograniczyć obsługę rosyjskich podmiotów przez banki z Turcji i Chin. Walka z obchodzeniem sankcji jest jednak żmudnym procesem, gdyż miejsce objętych nimi firm dość szybko zajmują nowe podmioty, które tworzą kolejne schematy unikania restrykcji.
- Na uwagę zasługuje fakt wpisania na listę sankcyjną kolejnych podmiotów zaangażowanych w projekt gazowy Arktyczny LNG 2, realizowany przez koncern Novatek (jego współwłaściciel Giennadij Timczenko jest blisko związany z Władimirem Putinem). Mimo wprowadzonych wcześniej restrykcji, m.in. na dostawy technologii, a następnie objęcia w 2023 r. sankcjami USA zarządzającej zakładem spółki Arctic LNG 2, udało się jej rozpocząć w grudniu 2023 r. produkcję gazu skroplonego, jednak nie zdołała ona dotychczas wyeksportować ani jednej tony surowca. Z obsługi tego projektu wycofały się bowiem firmy, które miały zapewnić mu flotę metanowców (zob. [Rosja: redukcja mocy Arktycznego LNG 2 wskutek sankcji](#)). Kolejne amerykańskie restrykcje wobec projektu świadczą o determinacji Waszyngtonu, by zahamować rozwój tego obiektu, a w szerszej perspektywie – całego rosyjskiego sektora LNG.
- Warto zauważyć, że na listę sankcyjną wpisano – razem z zarządzanymi przez nią statkami – singapurską firmę Red Box Energy Services Pte Ltd, która kontynuowała świadczenie usług dla Novateku jeszcze w br., co stanowiło złamanie amerykańskich sankcji. Dostarczyła ona za pomocą swoich statków moduły technologiczne, które wykorzystano w Rosji do konstrukcji linii produkcyjnej przeznaczonej dla Arktycznego LNG 2. Podmiot ten wchodzi w strukturę holenderskiej Red Box Group, która współpracowała z rosyjskim sektorem LNG pomimo wprowadzenia w 2022 r. zachodniego embarga technologicznego. Objęcie sankcjami singapurskiej firmy można odczytać jako sygnał ostrzegawczy Amerykanów dla innych zachodnich spółek, które kontynuują współpracę z Rosjanami i naruszają reżim sankcyjny.
- Jak pokazują śledztwa dziennikarskie, w proces obchodzenia sankcji bardzo często zaangażowane są zachodnie firmy, choć na razie dość rzadko podlegają one karom za niestosowanie się do obowiązujących ograniczeń. Należy przy tym podkreślić, że nie we wszystkich państwach omijanie sankcji uznawane jest za przestępstwo (stosowna dyrektywa UE została przyjęta dopiero w połowie kwietnia br., państwa członkowskie mają 12 miesięcy na jej implementację, zob. [Wzrost zachodniej presji sankcyjnej na Rosję](#)). Rzadko też zachodnie firmy obejmowane są sankcjami wtórnymi przez USA.

Waszyngton stara się przede wszystkim, aby dobrowolnie wycofały się one z łamania restrykcji, co zwiększa skuteczność takich działań. Administracja amerykańska próbuje także zniechęcić firmy z państw trzecich do wspierania Rosji, oferując im możliwość skreślenia z list sankcyjnych. Pod koniec kwietnia ograniczenia zdjęto m.in. z tureckiej firmy spedycyjnej i należącego do niej tankowca, które wcześniej ukarano za łamanie limitu cenowego na eksportowaną z Rosji ropę. Podmioty te mają jednak świadomość, że ich działalność będzie obserwowana przez Waszyngton, a recydywa może okazać się dla nich bardzo dotkliwa w skutkach.

- Przegłosowanie przez Kongres ustawy zakazującej importu nisko wzbogaconego uranu to poważny cios w rosyjski sektor energetyczny, pozwalający na kolejną redukcję dochodów eksportowych FR. Rosja jest największym zagranicznym dostawcą paliwa jądrowego do USA, przypada na nią 24% surowca wykorzystywanego przez ponad 90 komercyjnych reaktorów w Stanach Zjednoczonych (amerykańscy producenci odpowiadają za ok. 27% dostaw). W 2023 r. USA sprowadziły z Rosji paliwo jądrowe o rekordowej wartości 1,2 mld dolarów. Wstrzymanie importu z FR doprowadzi zapewne do wzrostu cen wzbogaconego uranu, co jednak podniesie konkurencyjność cenową amerykańskiej produkcji i przyczyni się do dalszego rozwoju branży w USA. Embargo nie powinno przy tym stanowić zagrożenia dla funkcjonowania reaktorów w Stanach, amerykańskie firmy gromadziły bowiem zapasy paliwa ze względu na możliwe jego wprowadzenie. Waszyngton zwiększył również wsparcie dla rodzimych producentów – w kwietniu administracja potwierdziła wyprodukowanie po raz pierwszy przez amerykański zakład w Ohio blisko 100 kilogramów wydajniejszego paliwa (HALEU, *high-assay low-enriched uranium*), którego rynek jest do tej pory zmonopolizowany przez Rosatom. Wprowadzenie zakazu importu surowca przez USA może okazać się także impulsem do podjęcia podobnej decyzji przez Unię Europejską. Dyskusje wśród państw członkowskich na ten temat trwają już od ponad roku. Warto jednak zaznaczyć, że fakt pogłębiania kooperacji w sferze jądrowej pomiędzy Węgrami a Rosją zmniejsza prawdopodobieństwo wprowadzenia tego rodzaju zakazów na poziomie unijnym.